ROK XV. Nr. 93 (4411) WILNO, poniedziałek 4 kwietnia 1938 r. Pismo nie jest datowane naprzód. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Wojska gen. Franco zajęły miasto Leridę

SARAGOSSA. (Pat.) Jak podaje korespondent Havasa, o świcie podjęty został dalszy marsz wojsk powstańczych na wszystkich frontach. W Lerida i przed Gandesą wojska rządowe zwiększają swój opór. Urzędowo donoszą, że w czasie walk wczorajszych na frontach Katalonii, Levantu i Gaudalajara wojska gen. Franco zdobyły, lub zniszczyły 12 czołgów rządowych. Walki dookoła Lerida są coraz bardziej zacięte. Panuje obawa, aby miasto, które już poważnie ucierpiało od bombardowania, nie zostało zupełnie zniszczone.

LONDYN. (Pat.) Reuter donosi, że wczoraj po południu wojska gen. Franco wkroczyły do środka m. Leridy, zająwszy uprzednio dworzec kolejowy i zamek. Czołgi powstańcze wypierają z ulic przeciwnika.

SARAGOSSA. (Pat.) Podczas gdy czołgi i samochody pancerne wojsk gen. Franco posuwają się przez ulice Leridy, wojska rządowe walczą na dal na lewym skrzydle, dokąd wysłano kawalerję powstańczą w celu odcięcia odwrotu uciekającym z Leridy w kierunku północnym. Równocześnie z wojskami powstańczymi przybywają do Leridy oddziały policji i gwardii obywatelskiej, które po całkowitym zajęciu miasta mają zapewnić spokój i porządek.

Oddziały legionistów, działające łącznie z oddziałami gen. Garcia Valino, zdobyły miejscowość Pinell na drodze Gandesa Aortosa i przybyły w późnych godzinach popołudniowych pod Cherta, położone w odl. 11 km od Tortosa. Bardziej na północ na drodze z Gandesa do Falset inne oddziały armii gen. Garcia Valino zajęły Moqua de Ebro, docierając i w tym punkcie do prowincji Tarragony.

Konsul francuski w Tarragonie aresztowany

PARYŻ. (Pat.) „Temps" zamieszcza depeszę specjalnego wysłannika z Perpignan, donoszące o licznych aresztowaniach w Katalonii i o braku wszelkich wiadomości o losie uwięzionych. Wśród aresztowanych jest 80 Francuzów, a między nim konsul francuski w Tarragonie. Ambasada francuska w Hiszpanii czyni wszelkie wysiłki, by uzyskać zwolnienie konsula.

2 tys. pocisków spadło na Madryt

MADRYT. (Pat.) Wczoraj o godz. 18 Madryt stał się przedmiotem niezwykle gwałtownego bombardowania, nie notowanego od 24 listopada 1937 r. Artylerja powstańcza wystrzeliła na miasto 2 tys. pocisków. Wiele z nich wybuchło dokoła Pałacu Kortezów, na Prado, Gran Via i ulicy Alcala. Liczba ofiar bombardowania jest duża. Dotychczas zanotowano 50 osób zabitych i rannych.

Prowadzona akcja w Czechosłowacji musi spotkać się z poparciem wszystkich Polaków

Uchwała obwodu O. Z. N. Warszawa—Śródmieście

WARSZAWA. (Pat.) Wczoraj odbyło się w sali T-wa Resursy Obywatelskiej zebranie członków Obwodu OZN Warszawa—śródmieście, na którym powzięto następującą rezolucję: „Zebrani w dniu 3 kwietnia 1938 r. członkowie Obozu Zjednoczenia Narodowego Obwodu Warszawa Central na witają z entuzjazmem skonsolidowanie Polaków w Czechosłowacji, celem wywalczenia słusznych praw, należnych mniejszości polskiej.

Prowadzona akcja zjednoczenia Polaków w Czechosłowacji musi spotkać się z poparciem wszystkich Polaków.

Orędzie regenta Horthy'ego do narodu węgierskiego

BUDAPESZT, (PAT). — Wczoraj wieczorem regent Horthy zwrócił się przez radio do narodu węgierskiego z orędziem, w którym zaznacza między innymi, iż Węgry były dotychczas uważane za wyspę porządku wewnętrznego i spokoju. Tymczasem w ostatnich dniach wiele osób ogarnęło uczucie niepewności wobec czego regent pragnie wyjaśnić sytuację i wskazać opinii publicznej kierunek. Zaniepokojenie, wywołane wielkimi wydarzeniami międzynarodowymi, może być wytłomaczone tylko brakiem orientacji. Unia Austrii z Niemcami nie oznacza dla Węgier nic innego, jak tylko fakt, że dawny dobry przyjaciel, postawiony uczestnicy wojny światowej, lecz również możliwej, złączył się z innym dawnym dobrym przyjacielem i wiernym towarzyszem broni Węgier, przyjacielem, który zawsze był sojusznikiem na śmierć i życie, godnym zaufania i wiernym swemu słowu. Zjednoczenie tylko na pozór nastąpiło w sposób nieoczekiwany, gdyż było ono odwiecznym życzeniem Niemców. Osobnicy, łowiący chętnie ryby w mętnej wodzie, usiłują wywołać podniecenie, szerząc wiadomości alarmistyczne. Regent może jednak zapewnić wszystkich, że na Węgrzech porządek i spokój nie mogą być zakłócony bezkarnie przez nikogo.

Praca nad normalizacją stosunków polsko-litewskich

wyda korzystne owoce dla wszystkich państw bałtyckich

Przemówienie ministra spraw zagranicznych Łotwy

RYGA. (Pat.) Na wczorajszym dorocznym posiedzeniu Łotewskiej Izby Pracy w obecności członków rządu minister spr. zagr. Munters wygłosił mowę polityczną, poświęconą sytuacji międzynarodowej i polityce zagranicznej Łotwy.

Minister oświadczył, że Łotwa prowadzi niezależną politykę zagraniczną, dzięki której nie została wciągnięta do żadnych ideologicznych bloków. Wiązanie się małych państw z silnymi — stwierdził minister — dobre może w czasie wojny, nie zawsze jest wskazane w czasie pokoju, gdyż łatwo stracić wówczas mogą swą niezależność polityczną.

Po wystąpieniu Niemiec i Włoch z Ligi Narodów okazała się ona niezdolna do rozwiązywania problemów politycznych. Dlatego min. Munters wypowiedział się za koniecznością reformy Ligi.

Omawiając sprawę przyłączenia Austrii do Niemiec, min. Munters zauważył, że Łotwa może się radować, iż w tej części Eropy utrwalił się pokój.

Mam na myśli — oświadczył Munters — pomyślne załatwienie konfliktu polsko-litewskiego. Jak poważna była sytuacja, świadczy o tym fakt, że liczne próby uregulowania stosunków, ostatnio czynione z początkiem roku, spełzły na niczym. Incydent graniczny z 11 marca nie był sam przez się powodem konfliktu, lecz był tylko ostatnim ogniwem w długim łańcuchu nieporozumień. Dzień 31 marca, w którym posłowie Polski i Litwy w Warszawie i w Kownie wręczyli swe listy uwierzytelniające, otwiera nową erę nie tylko w stosunkach Polski i Litwy, ale i w stosunku u innych państw bałtyckich. Era ta niewątpliwie wzmocni bezpieczeństwo i pokój. Jestem pewny — oświadczył minister — że ta wielka praca nad normalizacją stosunków polsko-litewskich wyda korzystne owoce dla wszystkich państw bałtyckich. Polska przyjaźnie ustosunkowała się do Litwy, co widać z postaw rządu polskiego i polskiej opinii publicznej i to jest rękojmią, że stosunki między obu państwami ułożą się pomyślnie.

Od 3 tygodni żyje Francja w kryzysie rządowym

Jesteśmy pośmiewiskiem — pisze „Oeuvre"

PARYŻ. (Pat.) Głosy zaniepokojenia z powodu obecnej sytuacji wewnętrznej, społecznej, finansowej i międzynarodowej Francji mnożą się coraz bardziej i rozlegają się nie tylko z kół centrowych i opozycyjnych. Coraz głośniej i coraz częściej wypowiadają się też w tym kierunku koła lewicowe.

W niedzielnym numerze organu radykalnego „Oeuvre", który dotych czas konsekwentnie i mocno popierał nie tylko rządy, ale i całą politykę Frontu Ludowego, ukazał się na naczelnym miejscu artykuł jednego z najbardziej wpływowych publicystów i polityków radykalnych p. Kaysera pt. „To nie może trwać dalej". Autor pisze: Niemożliwą jest rzeczą, aby to, co się dziś dzieje, trwało dłużej. „To" znaczy wszystko, co się dzieje we Francji, od pewnego czasu. Zarówno powszechna ucieczka ludzi przed odpowiedzialnością, jak brak jakiegokolwiek autorytetu władzy rządowej, anarchia, która zastępuje decyzję, odraczanie wszelkich kwestyj zamiast działania. Jesteśmy pośmiewiskiem jednych, a przedmiotem smutnego niepokoju drugich. Francja przestaje uchodzić za mocarstwo pierwszoplanowe, przestają się już liczyć na świecie z jej ewentualnymi reakcjami i jej wolą.

Żyjemy bowiem pisze p. Kayser, tylko w atmosferze sztucznie utrzymywanych prowizoriów. Rząd, który oświadcza sam, że nie ma złudzeń co do swych zdolności trwania, nie może nie umrzeć. Wtedy, gdy trzeba tchnąć ducha we Francję, rząd rozważa, w jaki sposób za pomocą projektów finansowych znaleźć najlepszą i najwygodniejszą dla siebie pod względem politycznym formę upadku. Od trzech tygodni Francja żyje w bezustannym kryzysie rządowym.

Strajki we Francji trwają

Przemysłowcy nie chcą zgodzić się na arbitraż Bluma

PARYŻ, (PAT). — Wbrew optymistycznym informacjom z wieczora sobotniego, sytuacja strajkowa w zakładach samochodowych Citroena i w przemyśle lotniczym nie polepszyła się, pomimo przyjęcia przez związki zawodowe propozycji kompromisowych rządu, a nawet odwrotnie uległa zaostrzeniu. Rząd w swoich propozycjach, przedstawionych obu stronom, wysunął cztery punkty: 1) ewakuacja fabryk, 2) wypłata robotnikom zarobków za ostatnie dni przepracowane, których pracodawcy nie mogli dokonać wobec okupacji wszystkich lokali i biur fabrycznych, 3) niestosowanie przez pracodawców żadnych sankcyj karnych spowodu udziału w strajku i 4) wydanie przez premiera Bluma w ciągu 48 godzin orzeczenia arbitrażowego w sprawie żądań robotników, które dotyczyły podwyżek i wewnętrznych regulaminów fabrycznych. Związki zawodowe przyjęły wszystkie cztery punkty, natomiast dyrekcja fabryk Citroena oświadczyła, że trzy pierwsze punkty przyjmuje bez zastrzeżeń i posta ra się je wykonać jak najszybciej z chwilą uruchomienia fabryk i otwarcia biur fabrycznych, natomiast poddania kwestji podwyżek płac pod arbitraż premiera przyjąć nie może.

W zakładach lotniczych i fabrykach silników lotniczych, które są przedsiębiorstwami upaństwowionymi, związki zawodowe ze swej strony przyjęły tak samo, jak i robotnicy fabryki Citroena, propozycje rządowe. Kierownictwa fabryk mają odbyć naradę dopiero w poniedziałek w południe, po której udzielą premierowi odpowiedzi. Pomimo ogromnego wpływu, jaki rząd uzyskała w fabrykach lotniczych przez ustawę o upaństwowieniu przedsiębiorstw przemysłu wojennego, odpowiedź związku przemysłowców lotniczych jest niepewna. W każdym razie nadzieje, wzbudzone przez przyjęcie propozycyj rządowych przez stronę robotniczą w sobotę wieczorem, rozwiały się jeszcze w ciągu nocy.

Organ generalnej konferencji pracy „Le Peuple" wystąpił wczoraj z gwałtownym atakiem przeciwko przemysłowcom, zarzucając im, że stosują w obecnym konflikcie taktykę sabotażu i prowokacji.

Wafdyści przegrywają w Egipcie

KAIR. (Pat.) Pierwsze wyniki głosowania w dolnym Egipcie stwierdzają kleskę stronnictwa Wafdystów. Na 154 mandaty 9 przyznano z urzędu kandydatom, którzy nie mieli przeciwników, a mianowicie: 4 członkom rządu i 5 niezależnym.

KAIR. (Pat.) Ostateczni wyniki wyborów w dolnym Egipcie są następujące: rząd — 96 mandatów, saadyści — 79, niezależni — 59 i wafdyści — 12.

12-tydzień krwawej bitwy o miasto Tajerczuang

LONDYN, (PAT). Wczoraj minął 12 dzień krwawej bitwy nad brzegami wielkiego kanału w południowej części prowincji Szantung. Natarcie japońskie kieruje się na ważny węzeł kolejowy Suczou, otwierający drogę do prowincyj Honan i Kiangsu. Najbardziej zacięte walki toczą się na linii Tajerczuang—Hanczuang wzdłuż wielkiego kanału.

Komunikaty sztabu japońskiego stwierdzają, że w sobotę oddziały japońskie zajęły południową bramę ufortyfikowanego miasta Tajerczuang i szturmują do bram północnej i wschodniej. Siedem dywizyj chińskich w sile około 100.000 ludzi znajduje się w niebezpieczeństwie okrążenia i rozbicia.

Komunikaty chińskie stwierdzają, że walki mają przebieg krwawy. Tajerczuang przechodzi z rąk do rąk.

Reuter donosi z Hankou, że na ulicach Tajerczuangu dochodzi do walki na bagnety. Obie strony posługują się miotaczami ognia. W akcji biorą udział jednostki zmotoryzowane. Chińczycy rozbili zbiorniki z naftą i podpalili je, usiłując ogniem wyprzeć Japończyków.

Rozbił się samochód

na szosie pomiędzy Olszową i Mianowicami

POZNAŃ. (Pat.) Z Kępna donoszą: Na szosie pomiędzy Olszową a Mianowicami uległ katastrofie 7-tonowy samochód ciężarowy firmy „Wat" z Poznania, utrzymujący stałą komunikację towarowo-przewozową pomiędzy stolicą Wielkopolski a Śląskiem. Z niestwierdzonej dotychczas przyczyny samochód, obsługiwany na zmianę przez trzech szoferów: Józefa Buczkowskiego, Antoniego Walewskiego i Władysława Michalskiego, wjechał wczoraj ok. godz. 2 w nocy pełnym pędem na przydrożne drzewo, ulegając doszczętnemu rozbiciu.

Skutki katastrofy okazały się fatalne. Szofer Buczkowski poniósł śmierć, jego dwaj koledzy i jeden przygodny pasażer, których katastrofa zaskoczyła we śnie, odnieśli poważne obrażenia, nie zagrażające jednak życiu. Zmarły szofer Buczkowski osierocił żonę i dwoje drobnych dzieci.

Niemcy z Estonii i Kłajpedy

wezmą udział w plebiscycie

TALLIN, (PAT). — Niemcy zamieszkali w Estonii udadzą się specjalnymi pociągami na dzień 15 kwietnia do Tylży aby wziąć udział w plebiscycie i głosowaniu do Reichstagu. Jednocześnie poselstwo niemieckie w Tallinie zakomunikowało, że ci Niemcy, którzy nie zechcą udać się w tę podróż, będą głosowali 6 kwietnia na pokładzie niemieckiego parowca „Nordland", który na ten czas przypłynie na wysokość Tallinna.

Jak donoszą z Kowna, Niemcy zamieszkali na terytorium kłajpedy również zamierzają wziąć udział w plebiscycie, udając się do jednej z miejscowości w Prusach Wschodnich.

Hitler przybył do Grazu

WIEDEŃ. (Pat.) Wczoraj przybył do Grazu kanclerz Hitler, powitany na dworcu przez namiestnika Austrii Seyss-Inquarta i gauleitera Burckela.

Po przybyciu do Grazu wygłosił on wielką mowę agitacyjną.

Kurjer Sportowy

Z pomocą wsi

Zaczynamy zwolna wchodzić w sezon sportów letnich. Na boiskach piłkarskich zaczynają do bramek wpadać pierwsze strzały. Trenują już lekkoatleci. Tenisiści naciągają struny, a wioślarze zaczynają spuszczać na wodę rasowe łodzie. Za ty dzień sezon będzie już wcałej pełni.

Na boiskach będzie gwarno i wesoło. Niedzielami na trybunach zbierać się będą tłumy widzów, żądne wrażeń i emocji sportowych. Uzyskane wyniki decydować będą o pierwszeństwie. Słowem rozpocznie się wyścig pracy sportowej. Jedni starać się będą wykazać, że już dojrzeli do reprezentacji, drudzy dokładać będą sił, żeby nie stracić uzyskanych w poprzednim sezonie tytułów i rekordów.

Tak będzie w większych miastach, w tych silniejszych ośrodkach sportu polskiego. Nieco inaczej przedstawiać się będzie sytuacja na prowincji. W dalszym ciągu da się odczuć brak urządzeń sportowych, najprymitywniej urządzonych boisk, placyków do gier sportowych. brak odpowiedniego sprzętu hamować będzie rozwój pracy wszerz i niejeden projekt nie zostanie zrealizowany.

Władze państwowo-sportowe wspierają wszelką twórczą myśl. Idą na spotkanie wychowaniu fizycznemu, ale czekają jednocześnie na pewien odruch społeczeństwa.

Akcja rozdawnictwa sprzętu sportowego ma swoją głęboką treść. Inicjatywa jes bezprzecznie bardzo piękna i chwalebna. Już kilka razy zwracaliśmy się z apelem do społeczeństwa wileńskiego z prośbą o przyjście z pomocą biednej młodzieży sportowej na prowincji, gdzie najmniejszy drobiazg może się przydać i być umiejętnie wykorzystany. Nie chodzi o jakieś cenne przedmioty jak: kajaki, rakiety tenisowe czy inne rzeczy, a o drobiazgi, powiedzmy: używane piłki, siatki do gier sportowych, pantofle lekkoatletyczne, dysk, kulę itp.

U niejednego sportowca napewno znajdzie się wiele rzeczy zbytecznych, które leżą gdzieś na szafie, albo pod szafą, i których nawet zapomina się.

Te drobne przybory sportowe mogą przydać się na wsi. W ten sposób nawiążemy łączność z prowincją i młodzieży damy możność uprawiania sportu. Nadarza się wspaniała okazja spełnienia obowiązku społeczno-sportowego. Każdemu zapewne zdrowo myślącemu sportowcowi leży na sercu sprawa usportowienia wsi, bo dotychczas niewykorzystana i źle opanowana prowincja powinna stać się w przyszłości siłą odżywczą całego sportu polskiego. Prowincja kryje wiele talentów. Na wsi młodzież garnie się do sportu, ale jest w biedzie. Nie może pozwolić sobie na kupno, piłki, na wydatek kilkuzłotowy związany z nabyciem pantofli lekkoatletycznych.

Jestem głęboko przekonany, że wiele rzeczy niepotrzebnych znalazłoby się w naszych wileńskich klubach sportowych. Nie są one co prawda zbyt majętne, ale dobrze poszukawszy, zawsze można coś niecoś znaleźć i odesłać do komitetu zbiórki funduszu rozdawnictwa sprzętu sportowego. Apelujemy tutaj do AZS-u, Ogniska KPW, Strzelca, Poczt. Przysp Wojsk. i wielu innych klubów o stowarzyszeń wychowania fizycznego.

Sprzęt prosimy nadsyłać do Polskiego Radia, Wilno, ul. Adama Mickiewicza 22. Nazwiska ofiarodawców podawać będziemy w komunikach sportowych. Młodzież szkolna może tutaj również dorzucić swoją cegiełkę.

Teren wileńszczyzny jest wyjątkowo zaniedbany pod względem sportowym. Potrzeby rosną z każdym dniem. Obok akcji władz państwowo-sportowych niech przyjdzie z pomocą młodzieży prowincjonalnej również i społeczeństwo. J. N.

Porażka bokserów wileńskich

W drugim dniu bokserskich zawodów eliminacyjnych o mistrzostwo Polski w grupie Warszawa — Białystok — Wilno odbyły się spotkania finałowe. Wyniki w kolejności wag przedstawiają się następująco:

WAGA MUSZA: Rundstajn (W-wa) wypunktował Lendzina (Wilno). W dwóch pierwszych rundach Lendzin miał nieznaczną przewagę, trzecia należała do Rundstajna.

WAGA KOGUCIA: Górecki (Białystok) pokonał wysoko na punkty Nowickiego z Wilna.

WAGA PIÓRKOWA: Czortek (W-wa) wygrał z Piotrowiczem (Białystok).

WAGA LEKKA: Kowalski (W-wa) pokonał po wyrównanej walce Woźniakiewicza z Warszawy.

WAGA PÓŁŚREDNIA: Janczak (W-wa) wygrał na punkty ze słabszym technicznie Kuśnierem (Białystok).

WAGA ŚREDNIA: Ożarek (W-wa) pokonał w trzeciej rundzie przez k. o. Untona (Wilno). Wilnianin w dwóch pierwszych rundach miał wyraźną przewagę, w trzeciej nadział przypadkowo na lewy prosty i dał się wyliczyć.

WAGA PÓŁCIĘŻKA: (Łuka (W-wa) po mało ciekawej walce pokonał Fainbauma (Białystok).

WAGA CIĘŻKA: Doroba (W-wa) wypunktował Bluma (Wilno).

W ringu sędziował Czernik z Łodzi, punkty obliczał Urbaniak z Poznania. Zawody w Białymstoku zgromadziły w sali teatralnej 1.500 osób.

Zdaniem kierownika sekcji bokserskiej RKS Elektrit Chałaja powinien był zwyciężyć Lendzin, który w oczach sędziego punktowego był gorszym od Rundszteina o jeden tylko punkt.

Zachowanie się na zawodach bokserskich

Gdy każdy z widzow walk bokserskich przeczyta, rozważy i weźmie do serca ponższe uwagi — poziom boksu niewątpliwie się podniesie, a zawodów, kończących się zgrzytami i niezadowoleniem choćby małej części publiczności — nigdy nie będzie.

ZNAWCÓW JEST MAŁO — KRYTYKÓW DUŻO

Ta uwaga dotyczy wszystkich dziedzin, nie tylko boksu. W boksie jest pod tym względem szczególnie źle, dlatego, właśnie w dziedzinie boksu, lepiej będzie, gdy każdy z widzów zgrzeszy nieco skromnością niż pewnością siebie w ocenach walk i bokserów. Prędzej będzie bliski prawdy ten, kto powie sobie: „Jeszcze się tak bardzo nie znam" — niż ten, który twierdzić będzie: „Ja się znam, a oni nie". Bo o znawców trudno, a o krytyków — łatwo.

„FOUL"! — „TRZYMA"!

Ci, co w ten sposób krzyczą przy każdej okazji — stosunkowo rzadko mają rację. Nie jest foulem cios, który wymierzony w szczękę — trafia w kark dla tego, że jego „odbiorca" podczas ciosu odwrócił się. To jest cios „nastrzelony" — podobnie jak bywają w piłce nożnej nastrzelony „ręki", których dobry sędzia nigdy nie odgwizduje. Z trzymaniem jest sprawa bardzo skomplikowana. Bezspornie trzyma tylko ten bokser. który obejmuje swego przeciwnika wpół, krępując mu ramiona. Ale gdy ramiona są przełożone, tj. gdy jeden trzyma drugiego jakby „pod rękę", trzymać może nie obejmujący, ale właśnie obejmowany „trzyma" przyciskając do swego boku ramię przeciwnika. Tego nikt z widowni nie dojrzy. Może to widzieć tylko sędzia; dlatego ci, co krzyczą „trzyma" rzadko mają rację i lepiej zrobią, gdy nie będą krzyczeć wcale.

WALKA W ZWARCIU.

Trzymać i bić — nie wolno. Ale wolno, a nawet trzeba bić, gdy się jest trzymanym w ten sposób. że tylko jedna ręka jest unieruchomiona. Walka w zwarciu polega nie na tym, by dwaj przeciwnicy okładali się na wzajem po dolnych partiach, ale na tym, by uniemożliwiając przeciwnikowi zadanie ciosu przez blokowanie jego ruchów — samemu mu ciosy zadawali. Sędzia musi bacznie obserwować co się dzieje z ukrytymi dla oczu widza rękami i ramionami przeciwników — by stwierdzić, że przeciwnicy muszą od siebie odstąpić. Większość naszych widzów woli walkę na dystans — bo jest wyraźniejsza i ma pretensję do sędziego, że najlżejszych prób walki w zwarciu odrazu nie likwiduje rozkazem „Puść"!

JESTEŚMY ZAWSZE STRONNI, CHOĆ SIĘ NAM ZDAJE, ŻE JEST INACZEJ.

Niema człowieka zupełnie bezstronnego. Prawie zawsze jeden z bokserów cieszy się naszą sympatią i jemu życzymy zwycięstwa. I prawie zawsze — jak zaślepieni rodzice — podziwiamy miernotę naszego faworyta, a nie uznajemy nieraz dobrej roboty jego przeciwnika. Tego trzeba się wystrzegać. Trzeba również wystrzegać się oceniania całej walki na podstawie ostatnich jej chwil, lub nawet ostatniej rundy. Najlepiej stawiać oceny za każde starcie — wówczas uniknie się wielu błędów w orzeczeniach. Poza tym trzeba pamiętać, że właśnie sędziowie notują, obliczają punkty i porównują ją. Tam jest jednak o wiele trudniej o omyłkę niż na widowni, gdzie wszystko dzieje się „na oko".

SĘDZIOWIE SĄ OMYLNI, ALE ZNAJĄ SIĘ NA RZECZY.

Nowe przepisy o punktowaniu wprowadziły jakby podwójny system oceny walczących. Punkty główne mówią o samym wyniku każdego starcia, a punkty pomocnicze, których suma wpływa w określony sposób na główne wyniki — mają za zadanie wyróżnienie pewnych wartości czysto sportowych przeciwników. Za ładny boks, za walkę czystą, za czystość i rozmaitość ciosów, za dobrze prowadzoną walkę w zwarciu itd. — stawiają sędziowie stopnie pomocnicze. Te rzeczy uchodzą z pamięci widza wraz z gongiem oznajmiającym koniec walki. Nic tedy dziwnego, że orzeczenia sędziów wydać się mogą niezgodne z naszym własnym zdaniem. A gdy sędziowie się omylą i gdy widownia szuka co by rzucić na ring— w takich momentach powinien każdy pamiętać, że tam w ringu ma pokrzywdzony bokser w jednym z sędziów, lub w kierowniku swego klubu gorliwego, o wiele gorliwszego obrońcę, niż najbardziej nawet hałasujący widz na sali. Dlatego — choć nikt nie może zabronić człowiekowi, by protestował, gdy widzi, że się komuś krzywda dzieje — ale te protesty muszą być mniej gwałtowne. Rzucanie przedmiotów na ring — to nonsens, a nie protest.

JESTEŚMY I BĄDŹMY SPORTOWCAMI!

Nietylko walczących na ringu, ale i widzów na sali obowiązują najistotniejsze zasady sportu, respekt zasad i respekt dla pokonanego, spokój i opanowanie, które nigdy nie da ujścia namiętnościom, stała gotowość uznania cudzego rzeczywistego autorytetu, tolerancja cudzych przekonań i nawet cudzej nieznajomości rzeczy. Im kto więcej umie i więcej wie — tym mniej się tym popisuje, tym mniej krzyczy i tym mniej energicznie starą się o tym przekonać innych. Dopingowanie, zachęcanie okrzykami do walki jest oczywiście pożądane. Nie wolno jednak krzyczeć takich okropności, jak „zabij go!", „ugryź go!". Te okrzyki, na szczęście rzadko, ale jednak czasami słyszy się na widowni.

Lekarz sportowy przyjacielem zawodników

Czynne uprawianie sportu wymaga koniecznie przeprowadzania systematycznej kontroli organizmu. Pomocnym tutaj powinien być lekarz sportowy. On powie, jakie sporty. danemu osobnikowi najbardziej odpowiadają i w jakim stopniu może je uprawiać

Młodzież często trafia w przesadę i nie zdając sobie sprawę z nadużywania sportu wyrządza sobie krzywdę. Mamy moc najrozmaitszych, a niezmiernie ciekawych przykładów, zaczerpniętych z życia sportowego młodzieży. Okazuje się, że większa część zawodników cierpi na wadę serca, że nadwyrężone ma płuca. Ogólne wyczerpanie organizmu tłumaczy się nieraz przetrenowaniem.

Sport trzeba umieć uprawiać racjonalnie, bo tylko wówczas przynosić on będzie korzyści w rozwoju organizmu.

Klub sportowy kontroli tej, niestety, nie przeprowadzi. Nie przeprowadzą również członkowie zarzadu. Jedynie powołanym do tego jest lekarz sportowy. Powinniśmy wszyscy dobrze zrozumieć, że do lekarza trzeba chodzić nie wówczas, kiedy jest się chorym, ale stale. powiedzmy co trzeci miesiąc. Lekarz powinien szczegółowo zbadać cały organizm i poradzić, jak trzeba uprawiać sport, żeby dojść do jak najlepszej formy kondycyjnej.

Na prowincji z lekarzami sportowymi jest może nieco gorzej, ale w Wilnie bezpłatna poradnia sportowa otwarta jest codziennie. Dr mjr Gołyński bada wszystkich bardzo chętnie. a wiedzieć trzeba, że dr Gołyński jest jednym z największych specjalistów lekarzy sportowych w Polsce. Jest on znawcą sportu, a jako lekarz w każdej chwili może udzielić życzliwej rady.

U nas jest ciągle jakieś fałszywe zdanie o lekarzach sportowych. Na ludzi tych patrzy się jeżeli nie z ukosa, to przynajmniej z obawą: a nuż lekarz zabroni chodzenia na terningi, zabroni boksować się.

Trzeba lekarza sportowego obdarzać możliwie największym zaufaniem i traktować go jako przyjaciela sportowego.

Na prowincji jest coraz więcej młodych lekarzy, dla których dziedzina wychowania fizycznego i sportu nie jest obojętna. Jeżeli nie są oni tak wielkimi specjalistami jak dr Gołyński, to w każdym razie mogą zawsze udzielić porady.

Porady lekarzy sportowych potrzebne są nie tylko dla zawodników, ale i dla tych wszystkich, którzy uprawiają sport dla samego tylko sportu, powiedzmy dla własnego zdrowia. Dotychczas statystyka wykazuje, że największy procent zgłaszających się do poradni rekrutuje spośród szeregów zawodniczych. Beznadziejnie przedstawia się sprawa wśród pań. Sport kobiecy jest na Wileńszczyźnie zaniedbany, na palcach można policzyć panie, które posiadają zaświadczenia poradni lekarskiej.

Prowadzona przez poradnię lekarską w Wilnie statystyka jest niezmiernie ciekawa Wystarczy przejrzeć kilka metryk lekarskich czołowych zawodników, żeby przekonać się o kolosalnych wpływach sportu. Są zawodnicy, którzy systematycznie odwiedzą ją poradnię. Asekuruje to ich przed, popular nie mówiąc, zepsuciem serca. Serce jest motorem. Motor wymaga ciągłego doglądu i starannej opieki.

Jesteśmy obecnie przed sezonem sportów letnich. Najwyższy więc czas odwiedzić poradnię lekarską i poradzić się z doktorem. Tego nigdy nikt nie pożałuje. Głos decydujący tutaj powinni mieć rodzice i opiekunowie młodzieży. Władze sportowe nie powinny dążyć do tego, żeby na boiska nie byli wpuszczani ci, którzy nie będą mogli wylegitymować się zaświadczeniami poradni sportowej.

Jugosławia — Polska 1:0

Odbył się wczoraj w Belgradzie rewanżowy mecz piłkarski o mistrzostwo świata między Polską a Jugosławią. Piłkarze nasi wyszli na boisko, mając o wiele więcej szans zakwalifikowania się do finału. bo zwycięstwo zeszłoroczne 4:0 było nienaruszone niczym. Mało kto wierzył w to, żeby Polska miała teraz przegrać większą różnicą jak czterech bramek.

Jugosławia do meczu tego przywiązywała ogromne znaczenie. Przed spotkaniem zorganizowany został nad morzem obóz treningowy. Zmobilizowani zostali wszyscy najlepsi gracze, a w dniu zawodów na mecz przyszło około 50.000 widzów.

Spotkanie było bardzo ciekawe. Pierwsza połowa meczu minęła bezbramkowo 0:0. Dopiero w drugiej połowie z wolnego udało się Jugosławii zdobyć prowadzenie. Wynik 1:0 pozostał do końca meczu. Polska przegrała, ale nie trzeba zapominać. że w Jugosławii sezon trwa już od dawna, wówczas gdy u nas dopiero się zaczyna.

Przegrana 1:0 zakwalifikowała drużynę naszą do rozgrywek finałowych o mistrzostwo świata w Paryżu. Polska po dwóch meczach z Jugosławią ma równą ilość punktów, ale lepszy stosunek bramek.

K. Herman (Ognisko KPW) zwyciężył w Zakrecie

Rozpoczęty został wczoraj w Wilnie sezon lekkoatletyczny. W Zakrecie odbył się bieg naprzełaj, który niestety nie zgromadził większej ilości zawodników. Nie doszło do ciekawie, zapowiadającego się pojedynku Hermana z Żylewiczem i Mojsiewiczem. Tych dwuch ostatnich zabrakło na starcie. Herman nie miał faktycznie godnych siebie konkurentów.

Zawody zorganizowane zostały przez Pocztowe Przysp. Wojk. bardzo starannie. W dużej mierze jest to zasługą Borysewicza. Trasa wynosiła około 3 klm. Była stosunkowo łatwa. Dla biegaczy warunki atmosferyczne były raczej dobre, niż złe, ale dla widzów, zresztą bardzo nielicznie zgromadzonych — chłód i deszczyk dawał się dotkliwie odczuć.

Wyniki techniczne biegu są następujące: 1) Kazimierz Herman, Ogniska KPW, czas 9 min. 29 sek., 2) Wolniewicz Marian (niestowarzyszony) 10 min. 06 sek., 3) Cybulski Józef (Baon Saperów Wil.), 4) Krym Stanisław (PPW), 5) Wingris Henryk (KSM), 6) Klimaszewski Antoni, 7) Sielewicz Ludomir (AZS), 8) Herasimowicz Stanisław (Baon Saperów Wil.), 9) Pieszko Kazimierz (Baon Sap. Wil), 10) Kmiła Stanisław (WKS Śmigły).

Ogółem na 14 zgłoszonych startowało dziesięciu. Wszyscy bieg ukończyli.

Na uwagę zasługuje Wolniewicz Marian, który zajął drugie miejsce, daleko za Hermanem, ale w każdym razie przed Krymem i Wingrisem. Niespodzianką jest ostatnie miejsce Kmiły, który typowany był przed biegiem na drugie — trzecie miejsce.

Szkoda, że tak mało startowało biegaczy. Może 10 kwietnia do tradycyjnego biegu Wyzwolenia Wilna stanie więcej lekkoatletów. Warto pomyśleć o wysłaniu Hermana na jakiś bieg naprzełaj do Warszawy, czy do Poznania. Herman znajduje się w doskonałej formie. Biegi naprzełaj to jego specjalność. Nie mieliśmy jeszcze w Wilnie tak rasowego i wartościowego biegacza jakim jest Herman. — Prześcignął on pod każdym sportowym względem dwuch już dzisiaj nie startujących biegaczy: Halickiego i Sidorowicza. Klub Hermana — Ognisko KPW powinno dołożyć wszelkich starań, żeby talent sportowy Hermana nie zmarnował się. Trzeba dać mu możność jak najczęstrzych startów, ale nie z prowincjonalnymi biegaczami, ale z zawodnikami tej miary co: Noji, Wirkus i inni, a wówczas Herman będzie mógł dojść do swej szczytowej formy i kto wie czy nie stanie się z niego biebacz o sławie Kucharskiego.

Za Hermanem przemawia wszystko: młodość, racjonalny tryb życia, systematyczny trening i dobre opanowanie stylu. To są atuty, które muszą prowadzić do zwycięstwa. Jeżeli jednak w dalszym ciągu Herman będzie przez swój klub eksolatowany tylko w Wilnie to z góry można powiedzieć, że zginie on jako zawodnik tak prędko jak zginęło wielu przed nim.

Omawiając otwarcie sezonu lekkoatletycznego i karierę Hermana warto jednocześnie podsunąć naszym organizatorom myśl sprowadzenia do Wilna jednego chociażby czołowego zawodnika o znanym nazwisku w świecie sportowym. — Nie będzie tak wielkich wydatków.

Start i metę biegu naprzełaj z udziałem przyjezdnego biegacza można wyznaczyć na stadionie i część pokryć z biletów wstępu. Pod względem propagandowym bieg taki cieszyłby się ogromnym powodzeniem. Może da się przeprowadzić 24 kwietnia, jednocześnie z biegiem naprzełaj pań o mistrzostwo Polski. Bieg pań ma się odbyć na trasie 1200 mtr., a panowie biegliby, powiedzmy na trasie około 3000 mtr.

Ostatnie mecze piłkarzy WKS Śmigły

Za tydzień będziemy już mieli pierwsze wyniki ligowe. Padnie pierwszy wynik meczu ligowego WKS Śmigły Nic też dziwnego, że w obozie beniaminka Ligi — WKS Śmigły panuje usprawiedliwione podniecenie. Montuje się drużynę. Odbywają się treningi. Za trzy dni trzeba będzie zacząć pakować buty do walizek i wsiadać do pociągu, który zawiezie wilnian do Wielkich Hajduk na mecz z Ruchem.

WKS Śmigły w sobotę grał z Makabi. Mecz zakończył się zwycięstwem wojskowych 4:1 (2:1). W niedzielę zaś WKS Śmigły z rezerwowym składzie walczył z Ogniskiem KPW (jak zwykle z liczną rezerwą). Wynik remisowy 2:2 nie przyniosi specjalnego zaszczytu nawet dla drużyny rezerwowej. bo klub ligowy powinien posiadać liczne rezerwy, stojące na wyrównanym poziomie.

Te dwa mecze treningowo-towarzyskie nie dają nam pełnego obrazu obecnej sytuacji w drużynie WKS Śmigły. — Skład jest jeszcze nie znany. Ma grać ten i ów, ale w ostateczności trudno do wiedzieć się czegoś konkretnego. Jakoby mecz z Ruchem będzie spotkaniem próbnym, a dopiero na 24 kwietnia WKS Śmigły będzie już mógł wystąpić w pełnym składzie, na czele z graczami świeżo pozyskanymi.

Do szeregów piłkarskich WKS Śmigły zgłosił się ostatnio Tatuś, były gracz Unii lubelskiej. Jest to napastnik wartościowy. Ma on grać na środku ataku.

Wilno czekać więc będzie niecierpliwie niedzieli, 10 kwietnia na wynik meczu z Ruchem. Nie mamy prawa zlekceważyć ani jednego meczu. Cenną tutaj będzie każda bramka jak puszczona, tak też i strzelona. O wejście walczyliśmy szereg lat. Spaść będzie o wiele łatwiej. Trzeba o tym dobrze pamiętać.

Kusociński na 9 miejscu

Odbył się wczoraj w Warszawie bieg naprzełaj na trasie 4 klm. z udziałem 300 biegaczy.

Zwyciężył Noji — 13.24,8 przed Wirkusem — 13.26,2 i Flisem 13.30.

Kusociński zajął 9 miejsce.

W biegu pań na trasie 1.200 mtr. zwyciężyła Nowacka w czasie 4.35,6.

Jeszcze jeden sukces Jędrzejowskiej na Riwierze

Na międzynarodowym turnieju w Beau-Cite Jędrzejowska odniosła nowy sukces. Polka zajęła pierwsze miejsce bijąc w półfinale Seint Omer 6:2, 6:2, a w finale Melvers 6:1, 8:6.

Zjazd Zw. Harcerstwa Polskiego Okręgu Wileńskiego

Wczoraj odbył się w Wilnie Zjazd Okręgu Wileńskiego Związku Harcerstwa Polskiego.

Po mszy św. w kościele św. Jana odbyło się uroczyste otwarcie Zjazdu w sali Śniadeckich USB, gdzie na podium, za stołem prezydialnym, ustawiły się półkolem poczty sztandarowe wileńskich drużyn harcerskich.

Otwarcia Zjazdu, w obecności nacz. Jasińskiego, reprezentującego wojewodę Bociańskiego, J. E. ks. arcybiskup Jałbrzykowskiego, J. M. ks. rektora Wóycickiego, kuratora Godeckiego, licznych gości i przybyłych na Zjazd harcerzy, dokonał przewodniczący Zarządu Okręgu prof. dr. Józef Patkowski, który wygłosił krótkie zagajenie, witając przybyłych na Zjazd przedstawicieli i delegatów.

Skolei na przewodniczącego Zjazdu wybrano kuratora Godeckiego, a w skład prezydium weszli: ks. rektor Wóycicki, p. Gajewski, wiceprezydent miasta Nagurski, delegat naczelnictwa Sosnowski, sen. Dobaczewski. p. Bortkiewicz, p. Wroński i mjr. Rondomański.

Przemówienia powitalne wygłosili: J. E. ks. arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, J. M. ks. rektor Wóycicki — w imieniu Wszechnicy Batorowej, wiceprezydent Nagurski — w imieniu miasta, sen. Dobaczewski, p. Ryńca — jako przedstawiciel Służby Młodych oraz kurator Godecki — życząc Zjazdowi pomyślnych i owocnych obrad.

W imieniu nieobecnego p. wojewody życzenia pomyślnych obrad Zjazdowi złożył nacz. Jasiński.

Po przemówieniach powitalnych Zjazd uchwalił wysłać następujące depesze:

„Pan Prezydent R. P. Ignacy Mościcki — Warszawa — Zamek.

Najdostojniejszemu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej — wyrazy hołdu oddania oraz zapewnienia o harcerskiej gotowości do dalszej pracy dla Polski — śle Zjazd Okręgu Wileńskiego Z. H. P.".

„Marszałek Edward Śmigły Rydz — Warszawa.

Wodzowi Armii Polskiej Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu Rydzowi harcerstwo wileńskie zebrane na Walnym Zjeździe Okręgu melduje o swej niezmiennej gotowości do ofiarnej służby Polsce i do jej obrony".

„Przewodniczący Z. H. P. wojewoda Grażyński Michał — Katowice.

Druhowi Przewodniczącemu Z. H. P. wojewodzie Michałowi Grażyńskiemu harcerstwo wileńskie zebrane na Zjeździe Okręgu śle kresowe serdeczne „Czuwaj"!

Spośród depesz nadesłanych odczytane zostały depesze od wejowody Grażyńskiego i płk. Pełczyńskiego — z życzeniami pomyślnych obrad.

Pierwszą część Zjazdu zakończyło wygłoszenie referatu n. t. „Harcerstwo jako ideał wychowawczy" przez delegata Naczelnictwa p. Sosnowskiego.

Po przerwie odbyły się sprawozdania przewodniczącego Okręgu, komendantki chorągwi, komendanta chorągwi i Komisji Rewizyjnej oraż praca komisyj: Drużyn Harcerek, Drużyn Harcerzy i Kół Przyjaciół Harcerstwa.

Ze sprawozdań tych na szczególną uwagę zasługuje stale postępująca naprzód budowa stanicy harcerskiej im Biskupa Władysława Bandurskiego na Górze Boutfałowej, która od lat jest marzeniem harcerstwa wileńskiego. Należy się spodziewać, że już w jesieni 1938 roku będzie ona głównym ośrodkiem pracy harcerstwa województw nowogródzkiego i wileńskiego.

Jeśli chodzi o Wileńską Chorągiew Harcerek — zanotować należy wzrost ilości hufców, przez utworzenie hufców postawskiego i brasławskiego oraz utworzenie w Wilnie hufców: zuchowego, szkół powszechnych, gimnazjalnego i starszych dziewcząt. W pracy zuchowej widoczny jest stały przyrost gromad (z 45 w r. 1936 do 60 w r. 1937) oraz rozwój organizacyjny na terenie szkół powszechnych w miastach, gdzie ilość drużyn wzrosła z 45 na 55. W dalszym ciągu zwiększa się wolno, ale stale, procent dziewcząt ze stopniami harcerskimi, co wskazuje na podniesienie się poziomu wyrobienia harcerskiego.

W sprawozdaniu z działalności Wileńskiej Chorągwi Harcerzy — przytoczone zostały cechy pracy w roku sprawozdawczym 1937 i są one następujące:

a) zakończenie „ofenzywy" ilościowej i zapoczątkowanie „ofenzywy" jakościowej przez mocne podkreślenie konieczności podniesienia poziomu ideowego pracy w myśl rzuconego hasła jubileuszowego „Idźmy wgłąb";

b) ześrodkowanie akcji obozowej głównie w wielkim obozie zlotowym;

c) rozpoczęcie prac nad organizacyjnym, programowym i metodycznym ujęciem ruchu starszych chłopców, jako odrębnej czwartej gałęzi organizacji harcerzy;

d) wstrzymanie procesu zmniejszania się ilościowego ruchu zuchowego;

e) większe usamodzielnienie i polepszenie stanu finansowo-gospodarczego komendy;

f) utrzymanie i dalszy rozwój dotychczasowych rezultatów pracy.

W sprawozdaniach złożonych na Walnym Zjeździe dużo zajęły miejsca wyniki Zlotu Jubileuszowego, który był wyrazem stale postępującego naprzód rozwoju harcerstwa wileńskiego.

Zjazd Okręgu Wileńskiego Związku Harcerstwa Polskiego zakończyły uzupełniające wybory zarządu, do którego zostali wybrani pp.: prof. dr. Wacław Dziewulski, Gajewska, podharcm. Gojrzewska, Hillerowa, Maleszewska, wiceprez. T. Nagurski, Rondomańska, mgr. Skup i Wasilewska.

Nowinki radiowe

Prima aprilis w eterze

Tradycyjne kawały primaaprilisowe nie ominęły i Polskiego Radia. W piątek, dnia 1 bm. Rozgłośnia Wileńska nadała o. dowcipną audycję, jako próbną z Baranowicz. Audycja spotkała się zapewne z doskonałym przyjęciem ze strony rozbawionych słuchaczy. Nie długo jednak prima aprilis przestaje być aprilisem, jakoże otwarcie Rozgłośni Baranowickiej nie za górami.

Rozgłośnia Warszawska nadała wiadomość, że najbliższa Olimpiada została przeniesiona z Tokio do Warszawy. Najgorzej udało się biedn. Tońciowi. Stanął sobie biedaczek przy kamienicy, przeznaczonej na rozbiórkę i nie chciał zejść za żadne skarby świata. Był przekonany, że rozbiórka domu jest kawałem prima aprilisowym. Skończyło się to bardzo smutnie, bo nabiciem tęgiego guza przez spadającą cegłę. Słowem król humoru radiowego p. Budzyński i tym razem nie zawiódł.

* * *

Spośród miast polskich największą ilość radiosłuchaczy wykazuje Sosnowiec. Sosnowiczanie przypisując to częstym produkcjom „chłopaka z Sosnowca" — Jana Kiepury.

* * *

W Anglii sprawa telewizji posunęła się już taż tak daleko naprzód, że rozważano tam problemat utworzenia t. zw. „kina telewizyjnego". W takim kinie byłyby wyświetlane obrazy z odległej stacji nadawczej. Ostatecznie jednak zrezygnowano z tego projektu. Prawdopodobnie skończy się na małych ekranach domowych.

* * *

Jedna z rozgłośni amerykańskich przeprowadziła nader ciekawe doświadczenia nad działaniem fal radiowych na zwierzęta. Poddano mianowicie gołębie pocztowe działaniu fal ze stacyj krótkofalowych. Okazało się, że gołębie stawały się niespokojne i traciły poczucie właściwego kierunku.

* * *

We Francji wprowadzono niedawno audycje dla szkół. Inspektor jednego z okręgów szkolnych postanowił sprawdzić skuteczność tych audycyj. Udał się więc w prowincję i zagadnął jednego z nauczycieli:

— Czy dziatwa szkolna w waszej okolicy dobrze słucha radia?

A na to nauczyciel:

— Zupełnie nie słucha p. Inspektorze.

— Dlaczego p. profesorze?

— Dla tysiąca różnych przyczyn i jednej. Nie posiadamy zupełnie aparatów radiowych w naszych szkołach. Zdaje się, że anegdota powyższa nadaje się na użytek nie tylko Francji.

Każda szkoła powinna posiadać dobry aparat radiowy. **I.**

Jeszcze sporty zimowe



Fragment ze zorganizowanych w Paryżu mistrzostw łyżwiarskich w jeździe figurowej na lodzie. Dwie najznakomitsze łyżwiarki francuskie: p. Vaudeorane Boussatrot i p. Ollericetti.

KURJER SPORTOWY

Brazylia naszym najbliższym przeciwnikiem

Jaż już zaznaczyliśmy Polska po meczu z Jugosławią zakwalifikowała się definitywnie do finałowych rozgrywek o mistrzostwo świata. Pierwszym naszym przeciwnikiem w mistrzostwach świata będzie Brazylia Mecz, jak wiadomo, odbędzie się w Tuluzie.

NIECO STATYSTYKI.

Polska rozegrała dotychczas 10 spotkań z Jugosławią, odnosząc 5 zwycięstw i odnosząc 5 porażek. Stosunek bramek brzmi 27:26 na korzyść Polski.

Ogółem Polska rozegrała dotychczas 83 mecze międzypaństwowe, wygrywając 32 spotkania, przegrywając 37 i remisując 14. Stosunek bramek wynosi — 181:177 na naszą korzyść.

Jugosławia rozegrała ogółem 96 spotkań międzypaństwowych, wygrywając 41 spotkań, przegrywając 44 i remisując 11. Stosunek bramek wynosi 215:226 na niekorzyść Jugosławii.

Fantastyczny wynik Freda Wolcotta

Na zawodach lekkoatletycznych w miejscowości Austin w stanie Texass Fred Walcott osiągnął na 110 yardów przez płotki wspaniały wynik 13,9. Wynik ten jest o 0.2 sekund gorszy od wątpliwego, ale uznanego rekordu światowego Amerykanina Townsa.

Ujęcie niebezpiecznych włamywaczy

Onegdajszej nocy dokonano w Wilnie większej kradzieży mieszkaniowej. Złodzieje przedostali się do mieszkania p. Orzechowskiego przy zaułku Franciszkańskim 3 i skradli stamtąd rzeczy znacznej wartości.

Policja stwierdziła, że kradzieży tej dokonali niebezpieczni zawodowi włamywacze Piotr Kodraszew i Chaim Maguszyn, których aresztowano wczoraj w jednej z melin przy ul. Juliusza Klaczki 5. Tamże znaleziono w sprytnie urządzonym schówku rzeczy pochodzące z kradzieży. Jednocześnie policja odnalazła rzeczy skradzione przed paru tygodniami z mieszkania właściciela piekarń w Wilnie Bechameda Wajsowa przy ul. Mickiewicza 43. Wartość tych rzeczy przewyższa 7 tys. zł. (c)

Napiła się esencji octowej

Wczoraj wieczorem przy ul. Legionowej 37 zatruła się esencją octową 30-letnia Stanisława Szostokowa. Pogotowie przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala św. Jakuba.

Przyczyna samobójstwa — nieporozumienie rodzinne. (c).

Wstąpił do knajpy...

Norbert Wiszniewski (Legionowa 6) chciał zalać robaka. Wstąpił do knajpy, gdzie skradziono mu zegarek i 100 zł.

Wczorajsza zbiórka

Wczoraj na terenie Wilna, jak zresztą i w cały kraju, odbyła się zbiórka uliczna pod hasłem: „Dar wielkanocny dla dzieci bezrobotnych". Zbiórkę przeprowadzali przedstawiciele społeczeństwa miejscowego oraz reprezentanci władz z p. wojewodą Bociańskim i prezydentem Maleszewskim na czele.

Wzniosły cel, na jaki zorganizowana została zbiórka, poruszył raz jeszcze znaną ofiarność społeczeństwa wileńskiego. Ofiarowywano chętnie i jak można orientować się, wynik kwesty musi być dobry. Jeżeli tak, to nadchodzące święta dla najbiedniejszych dzieci nie miną pod znakiem smutku.

P. C. K. w N. Wilejce

Dnia 22 ub. m. w sali Ogniska Kolejowego w Nowej Wilejce odbyło się doroczne walne zebranie Koła P. C. K. w Nowej Wilejce.

Sprawozdanie z działalności koła za rok 1937 złożył dotychczasowy prezes dr J. Maciesowicz, a sprawozdanie kasowe — Żebryk. W roku sprawozdawczym zaznaczył się duży rozwój koła, powiększyła się ilość członków oraz wzrósł stan kasowy.

W r. 1936 koło liczyło 226 członków, w sprawozdawczym **zaś 451. Stan kasy** po stronie przychodów przedstawiały: wpłacone składki w sumie zł 1.049 oraz dochody ze zbiórki ulicznej i nalepek podczas Tygodnia PCK wyrażony kwotą zł 267.16. Rozchodów było — zł 58.88. Do kasy oddziału PCK w Wilnie przekazano zł 1.130.91. Na książeczce oszczędnościowej koło ma zł 228.

Te najogólniejsze liczby, wykazujące ilość członków oraz pomyślny stan kasy, są najlepszym dowodem szerokiego zrozumienia, jakie znalazły hasła Polskiego Czerwonego Krzyża wśród miejscowego społeczeństwa. Specjalnie należy podkreślić zrozumienie oraz przychylne ustosunkowanie się dowództwa miejscowego garnizonu, pracowników umysłowych i fizycznych do akcji koła.

Po części sprawozdawczej przystąpiono do wyboru nowych władz, które ukonstytuowały się następująco: prezes — dr Pakuła, członkowie Zarządu: Januszewska, dr Maciesowicz, dr Januszewski, Żebryk, Ksienlewicz i Jocz.

W planie pracy nowego Zarządu w najbliższym czasie przewidziane jest zorganizowanie drużyn sanitarnych, kół młodzieży i „Tygodnia PCK". Programem prac Zarządu będzie jak największa popularyzacja idei PCK wśród szerokich mas społeczeństwa oraz wciągnięcie w szeregi PCK pracowników nowopowstałych instytucyj przemysłowych na terenie Nowej Wilejki.

Eksplozja zapalnika w ręku dziecka

W dniu 28.III o godz. 17 Podbiegajło Józef lat 13, ze wsi Litwa, gm. darewskiej, w pow. baranowickim znalazł w polu zapalnik, który przyniósł do mieszkania i począł manipulować. Nastąpił wybuch, który urwał chłopcu dwa palce i pokaleczył brzuch. Podbiegajłę odwieziono do szpitala w Baranowiczach.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, dnia 4 kwietnia 1938 r.

6.15 Pieśń; 6.20 Gimn. 6.40 Muzyka; 7.00 Dzienik por. 7.15 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Przerwa 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Utwory Gabriela Fauré; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja połudn. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13.05 Z przemysłu drzewnego — pogadanka T. Dąbrowskiego 13.15 Tańce w muzyce symf. 14.25 „Ave patria" — nowela Władysława Reymonta; 14.35 Muzyka popul. 14.40 Komunikat Zw. KKO; 14.45 Przerwa; 15.30 Wiad. gosp. 15.45 „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi Genadiusz Cytowicz; 16.15 Koncert ork. wojskowej; 16.50 Pogadanka; 17.00 Potęga elektryczności — pogad. 17.15 Koncert kamer. 17.50 Pogadanka i wiad. sport. 18.10 Skrzynka ogólna — prowadzi Tadeusz Łopalewski; 18.20 Drobne utwory skrzypcowe w wyk. Karola Mroszczyka; 18.35 „Zielona otomana" — gawęda regionalna Ciotki Albinowej; 18.50 Program na wtorek; 18.55 Wil. wiad. sport. 19.00 Audycja żołn. 19.30 Dyskutujmy — „Wieś i miasto"; 19.50 Sprawozdanie ze Zjazdu Związku Izb Przemysłowo-Handlowych; 20.00 Koncert rozr. 20.45 W przerwie: Dziennik wiecz. i pogadanka; 21.40 Nowości liter. 22.00 Koncert symf. 22.50 Ostatnie wiadomości; 23.00 Muzyka na dobranoc; 23.30 Zakończenie.

WTOREK, dnia 5 kwietnia 1938 r.

6.15 Pieśń; 6.20 Gimn. 6.40 Muzyka; 7.00 Dzienik por. 7.15 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Przerwa 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka rumuńska; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja połudn. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13.05 „Czas pomyśleć o letniskach" — pogad. Józefa Lewona; 13.15 Niedzisiejsze operetki; 14.00 Nowości muzyki lekkiej; 14.25 „Ave Patria" — nowela Wład. Reymonta; 14.35 Muzyka popul. 14.40 Komunikat Zw. KKO; 14.45 Przerwa. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 Zagadki muzyczne — audycja dla dzieci; 16.05 Przegląd aktualności finans.-gospod. 16.15 Orkiestra mandolinistów pod dyr. D. Dobkiewicza; 16.50 Pogadanka; 17.00 Najstarszy las w Polsce; 17.15 Koncert kamer. 17.50 Kaolin i glina — pogad. 18.00 Wiad. sport. 18.10 Chwilka litewska w jęz. polskim; 18.20 Melodie z nad Bałtyku; 18.30 Na Wydziale Prawnym U. S. B. 18.50 Program na środę; 18.55 Wil. wiad. sport. 19.00 Nieśmiertelne książki: „Robinson Crusoe"; 19.30 Recital pianistki japońskiej Chieco Hara; 19.50 Pogadanka; 20.00 Koncert rozrywk. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka; 21.00 Sylwetki kompozyt.: Stanisław Lipski; 22.00 Melodie tan. 22.50 Ostatnie wiad. 23.00 Muzyna na dobranoc; 23.30 Zakończenie.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim

Wielkanocna subskrypcja na grafikę wileńską

Grafika pozwala każdemu ozdobić swe mieszkanie oryginalnymi dziełami sztuki, gdyż koszt nabycia drzeworytu, akwaforty itp. ze względu na możność odbicia większej ilości egzemplarzy z jednej kliszy jest stosunkowo mały. Z tego powodu jednak nabywanie dzieł sztuki graficznej nie może się odbywać pojedyńczo i wymaga subskrypcji.

Aby umożliwić naszym czytelnikom zaopatrzenie się na święta w prawdziwie artystyczną ozdobę mieszkania, otwieramy wielkanocną subskrypcję na obrazy młodych grafików wileńskich.

Obrazy można zamawiać w administracji „Kurjera Wileńskiego" (Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4). Subskrypcja trwa od 3 bm. do 14 bm.

Oryginały grafik wystawione są w oknie „Orbis" w Wilnie przy ul. Mickiewicza 16 a.

Co kilka dni będziemy ogłaszać wykazy osób, które subskrybowały obrazy.

Zamówione obrazy będą do odebrania w administracji pisma od dn. 10 bm. za opłaceniem należności. Na koszty ewentualnej przesyłki pocztowej należy dodatkowo przesłać 50 gr.

Do

Redakcji „Kurjera Wileńskiego"

Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4

Proszę o zarezerwowanie

Tytuł dzieła ____________________

Należność w kwocie zł .... *gr* .... *zobowiązuję się uiścić przy odbiorze*

Imię i nazwisko ____________________

Dokładny adres ____________________

____

KRONIKA

KWIECIEŃ 4 Poniedziałek

Dziś Izydora i Platona
Jutro Wincentego F. i Ireny

Wschód słońca — g. 4 m. 49
Zachód słońca — g. 5 m. 57

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologi USB w Wilnie z dn. 3 IV. 1938r.

Ciśnienie 741
Temp. średnia +4
Temp. najwyższa +7
Temp. najniższa +2
Opad 13,6
Wiatr: poł.-zach.
Tend. bar.: spadek ciśnienia
Uwagi: pochmurno, deszcz

— Przewidywany przebieg pogody w dniu 4 bm. według P. i. M.:

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami w postaci deszczu ze śniegiem lub krup.

Chłodniej. Nocą możliwe burze, zwłaszcza na południu kraju.

Wiatry nawałnicowe zachodnie i północno-zachodnie.

Przejrzystość powietrza dobra.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Jundziłła (Mickiewicza 33); Mańkowicza (Piłsudskiego 30); Chróścickiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza (Wielka 29); Pietkiewicza (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10); Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— Budowa domu turystycznego w Wilnie. W związku z przyznaniem dotacji rządowej, Zarząd Miejski postanowił w b. r. przystąpić do budowy domu turystycznego w Wilnie. Opracowany kosztorys budowy pierwszego domu turystycznego w Wilnie wynosi 400 000 zł. Dom turystyczny stanie w okolicy dworca kolejowego.

— 50.000 zł na budowę gmachu szkoły powszechnej na ul. Beliny. Na dalsze prowadzenie robót przy budowie gmachu szkoły powszechnej przy ul. Beliny magistrat wyasygnował 50.000 zł.

— Nowy budżet miasta na posiedzeniu Wydziału Wojewódzkiego. Zarząd Miejski przesłał już do władz wojewódzkich nowy preliminarz budżetowy miasta na r. 1938-39. Nowy budżet miasta będzie przedmiotem narad Wydziału Wojewódzkiego, na którym nastąpi ostateczne zatwierdzenie budżetu wraz z poprawkami, jakie poczynią władze nadzorcze.

Posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego w tej sprawie odbędzie się prawdopodobnie w końcu bieżącego miesiąca.

— Elektrownia miejska nabywa czwarty kocioł. W związku z rozszerzaniem zasięgu przez elektrownię miejską władze miejskie postanowiły nabyć dla potrzeb elektrowni czwarty z kolei kocioł. Kocioł zostanie nabyty w firmie Cegielski w Poznaniu. Koszt tej inwestycji wyniesie 471.013 złotych.

— Wydatki miasta na zdrowie publiczne Zarząd Miejski preliminował na bieżący rok budżetowy na wydatki związane ze zdrowiem publicznym bardzo pogaźną sumę 1.423.996 złotych. W stosunku do roku ub. globalna suma tych wydatków zwiększona została prawie o 100.000 zł.

— Magistrat troszczy się o wytwórczość i kulturę rolniczą Wilna. Na popieranie wytwórczości rolniczej i hodowlanej na terenie w. m. Wilna oraz szkolenie rolnicze władze miejskie przeznaczyły sumę 7.600 zł.

Z POCZTY.

— Depesze z życzeniami świątecznymi. Władze pocztowe wprowadzają wzorem lat ubiegłych w okresie przed świętami Wielkiej Nocy specjalną taryfę ulgową dla depesz wysyłanych za granicę z życzeniami świątecznymi. Przyjmowane będą depesze ulgowe do Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. i Kanady w pięciu językach, według ustalonych przez władze pocztowe tekstów. Za depesze z życzeniami pobierana będzie opłata w wysokości 9 złotych.

LIDZKA

— Rejestracja bezrobotnych. Wszelkie czynności związane z rejestracją bezrobotnych załatwia Komitet Funduszu Pracy (Mickiewicza 11). Przy rejestracji należy przedłożyć stałą lub tymczasową legitymację Ubezpieczalni Społecznej.

Legitymacja ubezpieczeniowa może w niektórych wypadkach zastąpić wymagane przy rejestracji zaświadczenie pracodawcy z ostatniej pracy.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w poniedziałek, dnia 4 kwietnia o godz. 8.15 wiecz. przedostatnie przedstawienie świetnej komedii współczesnej, znakomitego węgierskiego komediopisarza Fr. Molnara **„Wielka miłość"**. Oprawa dekoracyjna — K. i J. Golusów.

— Premiera w Teatrze na Pohulance. W środę dn. 6 kwietnia o godz. 8.15 wiecz. dana będzie premiera komedii w 3 aktach Tadeusza Rittnera pt. **„Wilki w nocy"** z występem Celiny Niedźwieckiej i Stanisława Daczyńskiego.

— Dnia 10 kwietnia (niedziela) o godz. 3.15 wiecz. wystąpi tylko raz jeden z recitalem skrzypcowym GINETTE NEVEU W programie: Mozart, Bach, Corelli, Suk, Kreisler. Ceny miejsc specjalne.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— „Król włóczęgów" — Ceny zniżone. Dziś wielkie widowisko romantyczne „Król włóczęgów".

— Teatr dla dzieci. Repertuar przedstawień dla dzieci będzie wzbogacony przez piękną baśń polską **„Za siedmioma górami"** E. Szelburg-Zarębiny. W baśni tej pierwiastek bajkowy jest szczęśliwie użyty dla podkreślenia wzniosłej pedagogicznej myśli.

TEATR „QUI PRO QUO".

— Dziś rewelacyjna premiera w 18 obrazach pt. **„Gwiazdy w Wilnie"**. Dwadzieścia osób zespołu, m. in. Eugeniusz Nowowiejski, Wacia Morawska, Zofia Milewska Mario Malwano, balet warszawskiej wielkiej rewii, duet Gronowskich, J. Szyndler, H. Radwanówna, M. Popławski oraz pożegnalne występy polskich liliputów w całkowicie nowym repertuarze. Początek o godz. 6.45 i 9.15.

Defraudant Zacny vel Gulczyński wkrótce stanie przed sądem

Dochodzenie w sprawie Zacnego vel Gulczyńskiego, „bohatera" głośnych nadużyć w agencji pocztowej w Wielkorycie, już zostało zakończone. Zacny przyznał się do wielu przestępstw. Wkrótce zostanie już sporządzony akt oskarżenia, tak że w najbliższym czasie można się już spodziewać procesu.

Dotychczas jeszcze niewiadomo czy Zacny vel Gulczyński stanie przed sądem w Wilnie, czy też w Brześciu n. B. Zostanie to zdecydowane w dniach najbliższych. (c).

Krwawe zajście w barze „Pod dziewiątką"

Właściciel baru postrzelił awanturnika

W sobotę koło godz. 11 do baru „Pod Dziewiątką" (własność b. oficera policji Konstantego Jacewicza) przy ul. Tatarskiej 9 przyszło trzech gości, którzy odrazu wydali się kelnerce podejrzanymi.

Po upływie godziny do pokoju Jacewicza wpadł jego szwagier Karol Winter i powiedział, że goście nie tylko, że nie chcą płacić, lecz napastują kelnerkę i dążą do wywołania awantury. Karol Winter niespostrzeżenie zamknął drzwi wejściowe i posłał drugą kelnerkę do komisariatu, gdzie akurat nie było w rezerwie ani jednego policjnta. Awanturnicy dowiedziawszy się, że posłano po policję, wszczęli jeszcze większą awanturę Przewodził awanturnikom niejaki Michał Sakowicz, kryminalista, karany już 5-letnim więzieniem.

Awnturnicy po zdemolowaniu kuchni dwukrotnie usiłowali wtargnąć do pokoju p. Jacewicza. Ten ostatni wystrzelił, trafiając jednego z napastników w brzuch.

Sakowicz został aresztowany przez przybyłego w międzyczasie na miejsce wypadku policjanta. Trzeci awanturnik zbiegł.

Dochodzenie wykaże kto tu ponosi winę.

Jacewicz po przesłuchaniu u sędziego śledczego został zwolniony, Sakowicza zaś osadzono w areszcie centralnym. (c).

Nagrodzona w Wenecji światowej sławy kreacja Bette Davis w roli fortancerki

Dzieje życia 5 fortancerek i ich „Opiekunów". Sposoby i sposobiki uwodzenia i nabierania mężczyzn w wielkim stylu. Walka fortancerek z tymi, którzy trzymają je pod terorem. Czy zawód fortancerki jest niemoralny? Czy fortancerka ma prawo do osobistego szczęścia, jak każda kobieta? Oto pytania, na które odpowiada film „Fortancerki".

Za kreację właśnie w tym filmie wybijającą się na pierwsze miejsce wśród gwiazd Hollywoodu Bette Davis otrzymała na ostatnim Biennale w Wenecji puchar Hr. Volpi. Bette Davis jest rzeczywiście niebywała.

Dziś premiera w kinie „Pan".

(Nadesłane).

Wypadki chodzą w parze

Donieśliśmy o fantastycznej „przygodzie" młodego chłopca, który zapewniał policję, że został porwany przez nieznanych panów, więziony, katowany itd.

Następnego dnia policja znowu miała do czynienia z podobnym objawem wyobraźni.

Pewna 15-letnia uczenica S., zam. przy ul. Kalwaryjskiej, która przed kilku dniami zaginęła z domu, po powrocie po parudniowej nieobecności opowiedziała historię niemal identyczną. Została ona rzekomo porwana przez dwóch panów, którzy trzymali ją dwa dni w areszcie domowym itd. Dochodzenie wykazało, że młoda panna całą tę historię zmyśliła, by usprawiedliwić swoją dwudniową nieobecność w domu, w czasie której odbyła romantyczną wycieczkę w towarzystwie pewnego pana do Warszawy. (c)

WŚRÓD PISM

— „Przegląd Artystyczny". W świeżo wydanym n-rze 3 „Przeglądu Artystycznego" zasługują na szczególniejszą uwagę artykuły: K. Arskiego „Opera warszawska sprawą honoru państwa", M. Szczęsnego „Przed nową fazą polskiej twórczości filmowej", M. Warwy „U źródeł włoskiego belianto", odpowiedzi prof. Br. Jamontta i art. mal. Jerzego Hulewicza na ankietę: „Czy istnieje polska narodowa sztuka piastyczna", A. Kurbskiego „Z wystaw Zachęty i Ipsu", A. Bukowińskiego „Z warszawskich estrad koncertowych" oraz omówienia ostatnich premier w teatrach warszawskich, w Krakowie, Poznaniu i Wilnie. Interesująco napisane są także felietony reż. W. Zdzitowieckiego „Z cyklu: Wieczory w Paryżu" i K. Wójcickiego „O tych co nie powinni być a są". W dziale ilustracyjnym widzimy dobre reprodukcje obrazów i rzeźb oraz podobizny artystek i artystów.

Obwieszczenie
O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25.VI 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P Nr 68. poz. 580), Urząd Skarbowy w Nieświeżu podaje do ogólnej wiadomości, że dn. 11 kwietnia 1938 r. o godz. 11 w lokalu Młyn w Klecku, przy ul. Trakt Siniawski, celem uregulowania zaległych należności na rzecz Skarbu Państwa od Lwa Fajtla odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 200 kg mąki pszennej I gat., wart. 80 zł; 8.000 kg mąki żytniej 90%, wart. 1 600 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godz. 8 do godz. 11 w młynie przy ul. Trakt Siniawski.

Kierownik Urzędu Skarbowego
(—) F. Kulczycki.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Górulańska 8, tel. 166; Baranowicze, Ułańska 11; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60g r. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Józef Onusajtis